



## SPRAWOZDANIE Z NADZWYCZAJNEGO ZJAZDU KLUBÓW „GAZETY POLSKIEJ”



LICHEŃ 04 – 06 październik 2013 r.

**Nadzwyczajny Zjazd Klubów Gazety Polskiej** odbył się w dniach 4 - 6 październik 2013r. na terenie Sanktuarium Matki Boskiej Licheńskiej w Licheniu. W Zjeździe wzięło udział 148 klubów, reprezentowanych przez 346 przedstawicieli. Zjazd zorganizował Poznański Klub Gazety Polskiej w ścisłej współpracy z Biurem Klubów Gazety Polskiej w Krakowie.

Osoby przybyłe na Zjazd kwaterowano od godziny 14.00 w dniu 4.10.2013r. Wydawaniem identyfikatorów i rejestracją przybyłych na zlecenie Biura Klubów GP zajmowała się Beata Drożdż z Piotrkowskiego Klubu GP. W pracy recepcyjnej pomagali organizatorzy Zjazdu.

### **Protokół**

Nadzwyczajny Zjazd rozpoczął obrady **4 października 2013r.** o godzinie 19.30. Przybyłych powitali: Zenon Torz – przewodniczący PKGP, przedstawiciel organizatorów oraz Ryszard Kapuściński – prezes Klubów GP, a ksiądz Krzysztof Jędrzejewski, przełożony Zgromadzenia Księży Marianów w Licheniu, zainicjował modlitwę w intencji Zjazdu i pobłogosławił uczestników. Następnie zabrał głos redaktor naczelny Gazety Polskiej Tomasz Sakiewicz. W swoim wystąpieniu nakreślił sytuację polityczną w kraju oraz cel i zadania Zjazdu, a także problemy, z jakimi borykają się Kluby GP.

Kolejnym punktem wieczornego spotkania był wykład inauguracyjny prof. Andrzeja Zybertowicza, po którym z audytorium padały pytania dotyczące wykładu. Wykład został zarejestrowany i można się z nim zapoznać na stronie Klubów GP.

Po serii pytań i odpowiedzi udzielonych przez prof. Zybertowicza Zenon Torz odczytał propozycję tekstu oświadczenia Klubów Gazety Polskiej w sprawie ekspertów Zespołu Parlamentarnego ds. Katastrofy Smoleńskiej. Po krótkiej dyskusji do oświadczenia wprowadzono drobne poprawki. Następnie podjęto decyzję o podpisaniu tekstu oświadczenia przez uczestników i przekazaniu go Parlamentarnemu Zespołowi.

Wstępne propozycje zmian w Karcie Klubu przedstawili Sabina Treffler z Klubu GP w Gliwicach oraz Zenon Torz.

W trakcie zbierania podpisów przez Sekretariat Zjazdu pod oświadczeniem (zebrano 224 podpisy) oraz zmian do Karty Klubu zaproponowanych przez uczestników Zjazdu zostały przedstawione ogólne informacje o tematach paneli dyskusyjnych. Przyjęto następujące panele: organizacyjny, finansowy, monitorowania wyborów, młodzieżowy i zagraniczny. Należy nadmienić, że Sekretariat Zjazdu był nowością wprowadzoną na Nadzwyczajnym Zjeździe i okazał się dobrym rozwiązaniem.

Obrady **5 października 2013r.** rozpoczęły się o godzinie 9.30 odczytaniem listu od Premiera Jarosława Kaczyńskiego do uczestników Zjazdu. Następnie Tomasz Sakiewicz omówił problemy i zadania dla klubów GP w kontekście aktualnej sytuacji politycznej w Polsce.

Kolejnym punktem obrad była prezentacja działalności klubów przedstawiana przez ich przedstawicieli. Wiele klubów pokazało swoje osiągnięcia w formie multimedialnych pokazów.

Przed rozpoczęciem popołudniowej sesji uczestnicy Zjazdu zwiedzali Sanktuarium z przewodnikami.

Popołudniową sesję otworzyła dyskusja o finansowaniu klubów GP oraz kondycji finansowej Gazety Polskiej i Gazety Polskiej Codziennie. Dyskusję prowadzili: Jerzy Kenig, Ryszard Kapuściński, Dominik Tarczyński i Jakub Świdorski.

Po dyskusji finansowej przyjęto owacjami, na stojąco, przewodniczącego Zespołu Parlamentarnego ds. Katastrofy Smoleńskiej pana poła Antoniego Macierewicza, który wygłosił 2-godzinny wykład na temat przyczyn aktualnej sytuacji politycznej w Polsce (relacja do obejrzenia na stronie klubów GP).

Obrady odbywały się w Kaplicy Całunu Turyńskiego.

Po kolacji w wydzielonych salach obradowali uczestnicy Zjazdu w ustalonych panelach tematycznych. Ponadto stworzono grupę muzyczną, korzystając z obecności wśród klubowiczów poznańskich profesjonalnych muzyków (śpiewak operowy, oraz pianistka-kompozytorka) przygotowano pieśń „Bogurodzica” na uroczystą niedzielą Mszę św. Tę trudną średniowieczną melodię zaśpiewał zespół wokalny powołany spośród członków Zjazdu – amatorów śpiewu chóralnego. Wszystkie inne pieśni, śpiewane podczas Mszy, także wzbogacone zostały udziałem tej „zjazdowej sekcji muzycznej.

Późnym wieczorem w sali konferencyjnej wystąpił kabaret „Pętla Ósemki” z Łodzi oraz koncertował Paweł Piekarczyk.

Ostatni dzień Zjazdu, 6 października 2013r., rozpoczęto od zwiedzania Muzeum Powstania Styczniowego pod kierunkiem miejscowych przewodników. O godzinie 11.15 w Kaplicy Św. Trójcy rozpoczęła się msza św. w intencji Ojczyzny i członków Klubów GP, którą odprawił ksiądz Krzysztof Biernat, duszpasterz Poznańskiego Klubu Gazety Polskiej w koncelebrze z ks. Krzysztofem Jędrzejewskim oraz ks. Tadeuszem Osińskim, członkiem Klubu GP w Łochowie. Ks. Krzysztof Biernat wygłosił wspaniałą homilię, którą można przeczytać na stronie PKGP – [WWW.pkgp.pl](http://WWW.pkgp.pl). Po mszy złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą tragedię smoleńską i jej ofiary. Wspólne zdjęcie uczestników na schodach zakończyło Zjazd.

## **Wnioski organizatorów**

- 1 Recepcja zjazdu powinna być prowadzona przez klub organizujący Zjazd, co umożliwiłoby sprawniejszą obsługę przyjezdnych i zlikwidowałoby długie oczekiwanie na identyfikatory oraz możliwość uiszczenia należnych opłat.
- 2 Prezentacje multimedialne oraz treści wystąpień winny być przesłane do organizatorów najpóźniej na tydzień przed rozpoczęciem zjazdu (uniknie się przez to niemożliwości odtworzenia zawartości na sprzęcie posiadanych przez organizatora). Maksymalny czas prezentacji nie dłuższy niż 5 minut.
- 3 Kierownicy paneli powinni przekazać sprawozdanie z panelu w ciągu 7 dni po zakończeniu Zjazdu.
- 4 Proponujemy, aby na kolejnych Zjazdach również funkcjonował Sekretariat Zjazdu.
- 5 Organizatorzy pragną serdecznie podziękować ks. Krzysztofowi Jędrzejewskiemu i Pani dyrektor DP Arka Jolancie Adamczyk za pomoc w organizacji zjazdu, za cierpliwość, wyrozumiałość i otwarte serca dla naszych poczynąń, a także ks. S. Homącikowi za przygotowanie sal.
- 6 Gromkie brawa i podziękowania uczestników zjazdu dla PKGP, które rozległy się na schodach Bazyliki, wyrażały prośbę o powtórzenie miejsca Zjazdu w roku przyszłym.

## **Załączniki**

- 1 List Premiera Jarosława Kaczyńskiego Prezesa Prawa i Sprawiedliwości
- 2 Oświadczenie Klubów GP w sprawie ekspertów Zespołu Parlamentarnego ds. Katastrofy Smoleńskiej
- 3 Propozycje zmian w Karcie Klubów GP.
- 4 Sprawozdanie z panelu dotyczącego monitoringu wyborów.
- 5 Sprawozdanie z panelu młodzieżowego
- 6 Sprawozdanie z panelu zagranicznego
- 7 Homilia ks. Krzysztofa
- 8 Przykładowe prezentacje osiągnięć klubów

### **Sprawozdanie redagowały:**

Ewa Urbanowicz PKGP  
Maria Zawadzka PKGP



**Jarosław Kaczyński**  
Prezes Prawa i Sprawiedliwości

Warszawa, dnia 4-6 października 2013 r.



Szanowny Pan  
Ryszard Kapuściński  
Prezes Klubów „Gazety Polskiej”

Szanowny Pan  
Tomasz Sakiewicz  
Redaktor Naczelny  
„Gazety Polskiej”

Szanowny Prezisie,  
Szanowny Prez Nadktoze,  
Szanowny Preztor,

Bardzo dziękuję za skierowane do mnie zaproszenie do Lichenia na Nadzwyczajny Zjazd Klubów „Gazety Polskiej”. Niemożność wzięcia osobistego udziału w tym wydarzeniu powoduje, że pozwalam sobie skreślić kilka słów, skierowanych do wszystkich Państwa, ciepłych słów życzliwości, podziwu i poparcia.

Pragnę pogratulować Wam tego, co zdołaliście stworzyć i bardzo podziękować Państwu za Waszą pracę, za wielką aktywność Klubów Gazety Polskiej na terenie całego kraju. Praca ta to łączenie ludzi z bardzo wielu środowisk i miejsc, to budowanie i wzmacnianie postaw patriotycznych, to też mozolne kształtowanie w ludziach umiejętności rozróżniania propagandy i kłamstwa od prawdy, od uczciwego medialnego przekazu.

To ważne szczególnie teraz, w naszej rodzimej rzeczywistości, gdy pojęciom „polskość”, „Ojczyzna” i „Naród” coraz częściej towarzyszą szyderstwo, lekceważenie i drwina. Musimy się temu przeciwstawiać, wymaga to pracy i cierpliwości. Musimy pokazywać milionom Rodaków ile nas łączy, przekonywać wątpiących i wspierać przekonanych. Wasza postawa i Wasza działalność jest ważną częścią naszej wspólnej misji.

Cieszę się szczególnie wielką liczbą ludzi młodych, którzy do Państwa przychodzą, którzy rozumieją, że słowo „patriotyzm” oznacza działanie dla dobra Obywateli, a zarazem też oznacza wierność zasadom i oddanie sprawie budowy Polski, takiej w jakiej chcielibyśmy żyć.

Nadzwyczajny Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” odbywa się w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej. To ważne dla nas miejsce, to miejsce z którego rozlega się donośny głos Kościoła będący głosem Boga wskazującym nam właściwą miarę rzeczy i postawę, jaką winniśmy przyjmować wobec siebie i innych, budzący nasze sumienia i utrzymujący nas w wierze. Chrześcijańskie przesłanie jest nam niezbędne szczególnie dziś, potrzebne jest naszemu krajowi.

Przyjmijcie Państwo ode mnie serdeczne życzenia pomyślności dla Was i dla Waszych Rodzin.

Łączę Waszym  
Jarosław Kaczyński

**Oświadczenie Klubów GP w sprawie ekspertów Zespołu Parlamentarnego ds. Katastrofy Smoleńskiej.**

Jesteśmy dziś świadkami niekończących się ataków polityków partii rządzącej i partii reglamentowanej opozycji oraz dziennikarzy usługowych mediów, zwanych mediami głównego nurtu, na Zespół Parlamentarny do spraw wyjaśnienia przyczyn i przebiegu tragedii nad Smoleńskiem. Ataki te w szczególnie brutalnej formie dotyczą znakomitych ekspertów, wybitnych specjalistów w swoich dziedzinach – Panów profesorów Wiesława Biniendę, Jacka Rońdę, Jana Obrębskiego oraz przewodniczącego Zespołu, Pana posła Antoniego Macierewicza. Zdanie wyrwane z kontekstu, kontrolowane przecieki do zaprzyjaźnionej prasy, rozmyślne przekręcenie faktów, pomijanie faktów niewygodnych – cały ten seans nienawiści sprawia nieodparte wrażenie rozpaczliwej próby oporu przed dotarciem do prawdy o tym, co właściwie stało się nad Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r.

W tych ciężkich chwilach Kluby „Gazety Polskiej” na swym nadzwyczajnym zjeździe w Licheniu pragną wyrazić całemu zespołowi, jego ekspertom i Panu posłowi Macierewiczowi słowa najwyższego szacunku i podziękować za dotychczasowy wieloletni trud w jakże niesprzyjających, a nawet wręcz wrogich okolicznościach. Jesteśmy głęboko przekonani, że ta działalność to najpiękniejszy przykład służby Ojczyźnie, tym bardziej cenny, że wypływa z najczystszych intencji i przekonania, że niewyjaśnienie tej tak tragicznej w swych skutkach katastrofy będzie ciążyło na następnych pokoleniach Polaków i na pozycji Polski w Europie i świecie.

Tragedia nad Smoleńskiem wydarzyła się trzy i pół roku temu. To długi czas. Można by nawet powiedzieć, że należy już ona do historii, przeszłości. A przecież – jak napisał William Faulkner: „Przeszłość bynajmniej nie umarła. Ona nawet nie jest przeszłością”.

Z niestrudzonych działań Zespołu Parlamentarnego Kluby „Gazety Polskiej” czerpią nadzieję na rozwikłanie zagadki tej nieodległej przeszłości. Poprzez wyrażenie Państwu naszego szacunku i przyrzeczenie wszelkiego osiągalnego przez nas wsparcia, pragniemy dodać Państwu, choćby w ten skromny sposób, sił i otuchy do dalszej pracy.

Licheń, dnia 5.10.2013 r.

Kluby „Gazety Polskiej”

## Załącznik nr 3

Poznański Klub GP przedstawił następujące propozycje w kwestii rozszerzenia karty, które wynikają z potrzeby sprawnego działania dużego klubu oraz dyscyplinowania klubów nieaktywnych:

**1 Przyjęcie nowego członka** następuje po złożeniu niezbędnego kwestionariusza /Imię, nazwisko, wykształcenie, tel. email, przydatność w pracy na rzecz klubu, czy należał do PZPR lub służb specjalnych PRL, czy był TW/ oraz deklaracji przestrzegania zapisów Karty.

**2 Przewodniczący klubu** może emitować karty członkowskie klubu.

**3 Prawa i obowiązki członka klubu:**

**Prawa:**

- uczestniczenia w spotkaniach i imprezach organizowanych przez klub
- używania znaków klubowych / koszulki, znaczki, parasolki itp./
- używania karty członkowskiej.

**Obowiązki:**

- przestrzegać zapisów Karty Klubów,
- dbać o dobre imię klubu i mediów Sfery Wolnego Słowa
- reklamować klub i media SWS

**4 Sankcje wobec klubów i ich członków:**

**Przewodniczący /a/:**

- w przypadku niewywiązywania się przewodniczącego z podstawowych obowiązków /organizowania cyklicznych spotkań - min. 1 raz w miesiącu, niegłosowania i nieuczestniczenia w 2 kolejnych zjazdach, nie złożenia do 28 lutego sprawozdania z działalności klubu za miniony rok, nieumiejętnością rozwiązywania problemów wewnątrzklubowych/ może zostać zawieszony lub pozbawiony funkcji przewodniczącego przez Prezesa Klubów, który zarządza nowe wybory. Przewodniczący może odwołać się do red. Naczelnego Tomasza Sakiewicza.

**Członek klubu**

- za działania niezgodne z Kartą Klubu członek może zostać ukarany przez przewodniczącego naganą, zawieszeniem w prawach członka na okres do 3 miesięcy, bądź skreśleniem z listy członków klubu. Skreślenia dokonuje Prezes Klubów na wniosek przewodniczącego. Odwołanie od tej decyzji przysługuje w ciągu 14 dni od ukarania do red. Tomasza Sakiewicza.

**5 Prezes Klubów** może powołać koordynatorów wojewódzkich, których zadaniem jest pomoc przy organizacji nowych klubów, pomoc organizacyjna klubom słabszym, koordynacja wspólnych działań klubów z danego regionu, reprezentowanie klubów wobec struktur wojewódzkich organizacji społecznych, administracyjnych i politycznych. Koordynator organizuje zjazdy wojewódzkie.

**6 Szef Klubów** może powołać Radę Koordynatorów, której zadaniem byłaby pomoc w organizowaniu przedsięwzięć w skali kraju, ustalaniu spójnego stanowiska wobec wydarzeń nurtujących nasze środowisko.

## **Sprawozdanie z panelu SYSTEM KONTROLI WYBORÓW zrealizowanego w ramach Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów Gazety Polskiej Licheń 2013**

### **I. Wstęp**

W ramach programu Nadzwyczajnego Zjazdu KGP przedstawiono opracowanie: „System kontroli wyborów” na sesji ogólnej w obecności ponad 350 uczestników. W związku z dużym zainteresowaniem tematem i niemożnością udzielenia głosu wszystkim zainteresowanym zagadnieniem, powołano nadzwyczajny zespół panelowy.

W dyskusji zespołu panelowego wzięło udział ponad 50 osób (w tym samym czasie odbywały się inne panele). Głos zabrało ponad 20 uczestników Nadzwyczajnego Zjazdu KGP.

Kluby GP jednogłośnie zadeklarowały władzom PiS chęć wsparcia w monitoringu wyborów. Proponują aby osoby odpowiedzialne za monitoring wyborów w poszczególnych okręgach skontaktowały się z szefami klubów na min. 90 dni przed wyborami celem ustalenia potrzeby i możliwości współdziałania.

W podsumowaniu zobowiązałem się do opracowania uzupełnienia „Systemu kontroli wyborów” o część obejmującą wszystkie zagadnienia dotyczące powoływania i pracy komisji wyborczej. Zobowiązałem się do przesłania sprawozdania uczestnikom spotkania a także władzom PiS-u i Gazety Polskiej.

Opracowanie „System kontroli wyborów” skupia się na koniecznych działaniach w dwóch obszarach: centrali, okręgu. Opracowanie „Wymagania powoływania i pracy komisji wyborczej w celu zapewnienia przeprowadzenia uczciwych wyborów i uzyskaniu prawdziwych ich wyników” jest opracowaniem wynikającym z dyskusji panelu dyskusyjnego i skupia się na działaniach w komisji.



## **II. SYSTEM KONTROLI WYBORÓW**

### **A. CEL REALIZACJI SYSTEMU**

Celem „systemu kontroli wyborów” jest pełna kontrola przebiegu wyborów oraz wyznaczenie na podstawie wyników wyborów wybranych przedstawicieli do określonych władz, a także porównanie uzyskanych wyników (list) z wynikami (listami) Państwowej Komisji Wyborczej

### **B. STRUKTURA SYSTEMU**

Struktura systemu jest dwuszczeblowa i składa się z:

- a/ centralnego systemu kontroli wyników wyborów – usytuowanego przy Prezydium PiS-u i powołanego przez Prezesa PiS-u,
- b/ okręgowych systemów kontroli wyników wyborów usytuowanych przy każdym okręgu wyborczym – odpowiedzialnym za jego pracę jest prezes okręgu.

### **C. ZADANIA CENTRALNEGO SYSTEMU KONTROLI WYNIKÓW WYBORÓW (CSKWW)**

Celem CSKWW jest:

- 1/ zebranie ze wszystkich okręgów wyborczych wyników wyborów drogą e-mailową oraz drogą papierową,
- 2/ wykorzystując programy wyznaczający wyniki wyborów ( duplikat programu stosowane przez Państwową Komisję Wyborczą a drugi zrealizowany na zlecenie PiS-u) określić jednoznacznie wynik wyborów – listy osób wybranych,
- 3/ porównać uzyskany wynik w biurze CSKWW z wynikiem Państwowej Komisji Wyborczej,
- 4/ zawnioskować o powtórne przeliczenie głosów w Komisjach Wyborczych w których stwierdzono:
  - a/ ilość skreśleń odbiegającą w sposób istotny od średniej krajowej (różnicę określi przed wyborami CSKWW),

- b/ dużą różnicę wyników wyborów pomiędzy przylegającymi obwodami wyborczymi,
- c/ wnioskować o przeliczenie głosów we wskazanych przez OSKWW obwodach wyborczych na podstawie innych przyczyn np. podejrzenia ilości głosów nie równej ilości głosujących, itp.

#### **D. ZADANIA OKRĘGOWEGO SYSTEMU KONTROLI WYNIKÓW WYBORÓW (OSKWW)**

Celem OSKWW jest:

- 1/ zapewnienie w każdej komisji wyborczej co najmniej jednego przedstawiciela PiS-u tj. członka komisji lub męża zaufania,
- 2/ otrzymanie wyników sumujących poszczególnych wszystkich komisji wyborczych w podległym okręgu wyborczym w postaci pisemnej i fotograficznej (protokołu komisji wyborczej),
- 3/wykonania podsumowania wyników głosowania przez wprowadzenie do programu wszystkich wyników wszystkich komisji wyborczych danego okręgu wyborczego oraz zestawienia - listy osób (pesel) głosujących przy pomocy zaświadczeń,
- 4/ przekazanie do CSKWW wyników wyborów OSKWW, przesyłając je emailiem na adres: oraz wysyłając te wyniki w formie papierowej (kopie pozostawiając w okręgu),
- 5/ wnioskowanie do CSKWW o przeprowadzenie ponownego liczenia głosów w komisjach wyborczych, których uzyskane wyniki budzą wątpliwości z powodu dużej ilości skreśleń (głosów nieważnych) czy wyników odbiegających od wyników wyborczych przylegających obwodów.

Uwaga: wydaje się celowym wyposażenie OSKWW w program do wyznaczenia wyników wyborów w podległym okręgu wyborczym; ich wynik powinien być przekazany do CSKWW.

## **E. WYMAGANIA DLA PROGRAMU DLA OSKWW**

Program powinien zostać dostarczony 7 dni przed wyborami w celu:

- 1/ zaznajomienia się z programem,
- 2/ wprowadzenia danych: numeru i nazwy okręgu wyborczego, numeru i nazwy obwodowych komisji wyborczych, nazwisk i imion kandydatów startujących w wyborach wg. przynależności partyjnej, liczbę wyborców w danej obwodowej komisji wyborczej i okręgu wyborczym, datę wyborów, itp.,
- 3/ program powinien sam automatycznie podsumowywać dane w momencie ich wprowadzenia do arkusza i ich akceptacji; powinien wyznaczać charakterystyczne wartości: liczbę głosujących, procent głosujących do uprawnionych, liczbę głosów nieważnych i wartość procentową w stosunku do oddanych głosów, powinien wykazywać przekroczenia określonych wartości progowych np. liczbę i procent głosów nieważnych w stosunku do oddanych,
- 4/ program powinien na oddzielnym arkuszu umieścić osoby głosujące przy pomocy zaświadczeń (przynajmniej w dwóch komisjach).

## **III. WYMAGANIA POWOŁYWANIA KOMISJI WYBORCZEJ**

### ***HARMONOGRAM POWOŁANIA CZŁONKÓW KOMISJI WYBORCZYCH***

- 1/ W czasie pomiędzy 90 a 60 dniem przed wyborami należy powołać wśród członków PiS-u członków poszczególnych komisji obwodowych oraz mężów zaufania i następnie określić potrzeby zakładając obecność w komisji dwóch członków i męża zaufania z ramienia PiS-u.
- 2/ określić potrzeby w zakresie obsadzenia poszczególnych komisji wyborczych,
- 3/ zwrócić się do organizacji współpracujących o wytypowanie osób na członków komisji i mężów zaufania (Kluby Gazety Polskiej, NSZZ Solidarność, Solidarni 2010, Koła Radio Maryja, Akcja Katolicka i inne organizacje o profilu patriotycznym) – termin zbierania listy kandydatów pomiędzy 60 a 50 dniem przed wyborami; zweryfikować kandydatów,

- 4/ spotkanie się ze wszystkimi zatwierdzonymi kandydatami i podpisanie akceptacji udziału w pracach komisji (pomiędzy 50 a 40 dniem przed wyborami) celem przygotowania oficjalnych list dla Państwowej Komisji Wyborczej oraz przeprowadzenie szkolenia wykorzystując doświadczenie osób będących już członkami komisji i mężami zaufania,
- 5/ przekazanie list kandydatów na członków Obwodowych Komisji Wyborczych (OKW) do PKW i udział w doborze poszczególnych komisji,
- 6/ przeprowadzenie szkolenia z członkami OKW i wyznaczenie osób do przekazania zdjęć protokołów OKW do OSKWW (pomiędzy 30 a 20 dniem przed wyborami); przekazania danych kontaktowych pomiędzy członkami OKW a OSKWW; zapoznanie z regulaminem wyborów i uprawnieniami członka komisji oraz męża zaufania wg, wymogów obowiązującego prawa; uwrażliwienie na typowe niedopuszczalne postępowanie członków komisji (dopisywanie wyborców szczególnie przed zamknięciem lokalu wyborczego, nakłanianie do określonych wyborów itp.); przekazanie numerów telefonów alarmowych.

### ***UWAGI SZCZEGÓŁOWE DLA CZŁONKÓW KOMISJI, MĘŻÓW ZAUFANIA***

- 1/ należy dążyć do uzyskania przewodnictwa komisji wyborczej.
- 2/ przewodniczący komisji nie powinien angażować się bezpośrednio w pracę komisji a jedynie cały czas kontrolować pracę członków komisji; osobiście powinien przeliczyć głosy oddane na główne partie (weryfikacja prawidłowego podziału i obliczenia głosów przez członków komisji) przed podpisaniem protokołu,
- 3/ członkowie z ramienia PiS-u uczestniczący w wyborach powinni wzajemnie się wspierać; nie powinna mieć miejsce nieobecność w lokalu wyborczym obu członków w trakcie wyborów,
- 4/ członkowie z ramienia PiS-u powinni zapisywać nr pesel osób głosujących za zaświadczenie /także nr komisji/ i po zakończeniu wyborów przekazać do okręgu w celu wyeliminowania oszustwa wielokrotnego głosowania,

- 5/ należy zażądać likwidację wszystkich przyrządów pisemnych (długopisy, pióra, ołówki) przed momentem otwarcia urny wyborczej; przewodniczący powinien przekazać członkom komisji długopisy o rzadko spotykanym kolorze np. zielonym, wiśniowym itp. aby uniemożliwić dodatkowe skreślanie w czasie liczenia głosów,
- 6/ podkreślić, że z chwilą podpisania protokołu członek komisji traci wszelkie możliwości zgłaszania uwag do przebiegu wyborów.

#### ***UWAGI SZCZEGÓŁOWE DLA CSKWW***

- 1/ w przypadku doboru członków komisji i mężów zaufania poza terenem kraju (w palcówkach dyplomatycznych) przedstawiciele Klubów Gazety Polskiej **żądadają konsultacji ich doboru**; gotowi są do obsadzenia komisji i prawidłowej kontroli przebiegu wyborów,
- 2/ ustalić osoby i tryb komunikowania w celu przekazania wyników wyborów oraz wszelkich uwag (patrz przypadek Brukseli),
- 3/ wyznaczyć przedstawiciela do PKW w celu kontroli wprowadzania danych do systemu,
- 4/ wyznaczyć przedstawicieli do wszystkich OKW w celu kontroli wprowadzania wyników wyborów w OKW do systemu.

#### **IV. UWAGI KOŃCOWE**

Celem powyższego opracowania jest przede wszystkim mobilizacja struktur PiS-u i całego obozu patriotycznego do włączenia się w stworzenie systemu umożliwiającego uzyskanie faktycznych wyników wyborów. Przedstawiciele Klubów Gazety Polskiej wyrazili pełną aprobatę dla zaproponowanego systemu i zapowiedzieli aktywny w nim udział.

Licheń 06.10.13

Dr inż. Wojciech Bogajewski



**Sprawozdanie ze spotkania panelowego podczas Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów Gazety Polskiej w Licheniu w dniu 5 10 2013 roku na temat:**

***Jak prowadzić dialog z młodym pokoleniem Polaków?***

1.1 Jak powstał pomysł zorganizowania panelu?

2.2 Jak został przeprowadzony?

3.3 Co z niego wynika?

**Ad 1** Autorem pomysłu jestem sam, mówię o tym otwartym tekstem, nie żeby sobie dodać splendoru, ale wskazać, że działania takiego typu są naturalne dla socjologa młodzieży. W okoliczności sprzyjającej, dającej szansę na podjęcie konfrontacji dorosłych z młodymi, z tej szansy korzysta. Zaproszenie ze strony 50-latka, aby rozprawiać o młodzieży, w sytuacji, gdy na sali są także młodzi, wydaje się zawsze co najmniej zaskakujące. Dlatego, po rozmowie z dwoma członkami z Białostockiego Młodzieżowego KGP, Patrykiem i Łukaszem doszliśmy do uzgodnienia, że istnieje potrzeba zorganizowania tego typu spotkania panelowego.

W efekcie pokazuję w tym akapicie następujące rzeczy:

- rolę subtelnej, nie nachalnej moderacji działań młodzieży;
- zagospodarowania potrzeb uczestników (niewielu co prawda, gdyż w panelu uczestniczyło 12 osób, które, ufam, że z niej skorzystały);
- nieprzekładalności perspektywy poznawczej, dorosłych wobec młodych i braki w nazywaniu i definiowaniu rzeczywistości, jaka ich otacza, co niestety skutkuje błędnymi strategiami, czy wyborem nie zawsze najkorzystniejszych sposobów działania.

**Ad 2** Panel przeprowadzono w klasycznym stylu konwersatorium, siedząc w kręgu zaproszono uczestników do dzielenia się swoimi opiniami, według określonego porządku:

- a) diagnoza portretu socjokulturowego młodego pokolenia Polaków (uwzględniając własną perspektywę, odnosząc się do doświadczeń z autopsji i tzw. socjologii naiwnej - czyli własnych nieuporządkowanych impresji na ten temat) - tu głos mieli sami dorośli;
- b) autoportret młodego pokolenia, tu mówili o sobie i swoich rówieśnikach młodzi, uczestniczący w panelu. Byli to Patryk i Łukasz z Białegostoku (22 - 23 lata), Paweł (25 lat) z okolic Lublina;
- c) w konsekwencji tych dwóch diagnoz, staraliśmy się konfrontując je, sprawdzić na ile nasze, dorosłych, postrzeganie młodzieży jest spójne z ich własnym autodefiniowaniem się; czy te perspektywy mają jakieś punkty spójne czy też nie?

Celem panelu było wyprowadzenie wniosków i propozycji programowo-metodologicznych, tzw. kluczy do dialogu z młodym pokoleniem;

**Ad 3** Rekomendacje:

Z toku dyskusji i zgłaszanych propozycji wyłaniają się następujące konkluzje i wnioski: **dorośli** wykazują duże zagubienie w adekwatnej ocenie tego, co dzieje się z młodym pokoleniem, ich perspektywa jest wynikiem kilku nakładających się elementów, czyli

- zawiedzionych nadziei i zerwanych ścieżek dialogowych z własnymi dziećmi, które często daleko odchodzą od wartości domu rodzinnego, mają całkowicie odmienną koncepcję na swoje "tu i teraz" w Ojczyźnie;
- medialnej narracji o "złej młodzieży" - przesterowanie wektora wrażliwości na dysfunkcje młodzieży, a nie dostrzegania w niej atutów;
- irytacji wynikającej z faktu zawłaszczenia oddziaływania na młodzież przez obce naszym wartościom ośrodki np. Krytykę Polityczną, czy Owsiaaka;
- jednocześnie to zagubienie powoduje dystansowanie się do młodych, gdyż "fosa" oddzielająca jednych od drugich coraz bardziej się powiększa; następuje tu znana z psychologii społecznej sekwencja "samospełniającego się proroctwa"- oni już są nie do odzyskania;

**młodzi** dużo bardziej optymistycznie patrzą na własne pokolenie i rówieśników; znajdują w nich zarówno pokłady do zagospodarowania w sensie wartości narodowych, patriotycznych, jak i konieczności wsparcia ich w codziennym funkcjonowaniu ekonomiczno-bytowym; wskazują, że młodzi wypatrując AUTORYTETÓW, wcale nie negują ludzi z racji wieku, to ma drugorzędne znaczenie, istotne jest czy ten ktoś jest KIMŚ w sensie osobowości i charakteru oraz reprezentowanych kompetencji i profesjonalizmu; poza tym potrzebują subtelnej pomocy, doradztwa, spolegliwego towarzyszenia i zachowania AUTONOMII. Potrzebują poczucia wolności w rozwiązywaniu swoich problemów i akceptacji dla metod działania swoistych dla ich "klimatów" (adekwatnych dla młodych).

Z pewnością cechami, które są konieczne do uwzględnienia w pracy z młodzieżą, to:

**poczucie podmiotowości i powierzenia im czegoś na serio**, a nie traktowania jako "zaciężnej kampanijnej armii ulotkowo-plakatowej";

**uszanowania spontanicznej działalności młodzieży i wsparcie jej**, gdyż w innym przypadku może nastąpić zawłaszczenie młodzieży przez innych - ruchy kibicowskie, ruchy katolickie, czy młodzieży akademickiej, do której zasadniczo nie adresujemy swoich propozycji;

**wykorzystania naturalnej dla młodych przestrzeni cybernetycznej** do tworzenia i "podglądania" światów jakie inspirować młodych i wchodzenia w tę przestrzeń;

**uszanowania tych inicjatyw, które już istnieją w planie działań środowisk**

**prawicowych** i propagowania ich oraz spowodowanie np. że na kolejne spotkanie WATAHY, czyli zlotu młodzieży prawicowej, z każdego KGP wydelegujemy, zaprosimy, wyślemy jednego młodego (współfinansując jego wyprawę).

**Zadaniem podstawowym jest natomiast rozejrzenie się wokół samej/ samego siebie i spowodowanie, że na kolejne spotkanie Klubu Gazety Polskiej każdy z nas PRZYPROWADZI kogoś młodsze. Zadbaj także o to, żeby co najmniej przez trzy kolejne spotkania był obecny na nich.**

W trakcie dyskusji, istotnym i bardzo emocjonalnym wątkiem, była kwestia dotycząca młodzieży, która wyjechała z kraju, bądź też sposobi się do takiej ekspedycji "za chlebem". Znalazło to swoje odzwierciedlenie w głosach kolejnych trzech dyskutantów, którzy przywoływali własne doświadczenie, głównie dotyczące wyjazdu ich dzieci (dziś 24 - 30-latków) z kraju w poszukiwaniu zarobku, pracy, warunków lepszej egzystencji. Przytaczane historie wskazywały na kilka istotnych kwestii:

a) **pragmatyczność postaw młodego pokolenia**, które w sposób bardziej racjonalny, mniej emocjonalny odnosi się do kwestii Ojczyzny i obustronnej, wynikającej z tego, powinności: czyli mojej powinności wobec Niej lub Jej powinności wobec mnie (obywatela). Smutek i łzy opowiadających o tym Rodziców wskazują na ich:

b) **bezradność wobec takiej sytuacji, poczucie porażki wychowawczej** ("przecież uczyłam/em Ich innej postawy, patriotyzmu i miłości Ojczyzny, a oni zdecydowali się, że wyjadą"/.../ "smutno i źle mi z tym"/.../ "nie wiem jak ich przekonać, żeby zostali?");

c) odmienną perspektywę tego typu strategii w interpretacji młodych uczestników panelu, którzy podnosili fakt, że jeśli mielibyśmy młodym obiecywać coś co jest zupełnie nierealne ekonomicznie, gospodarczo, to lepiej tego nie robić-mówiąc wprost: **Młodych nie można oszukiwać** - rojąc nadzieję, że niech zostaną i/lub wracają, bo tu na nich czeka praca – przecież wiemy, że nic nie czeka! Jednak nie zmienia to postaci rzeczy, że jeśli PiS, czy koalicja organizacji politycznych Prawicy przejmie władzę i stworzy fundamenty pod możliwą zmianę na rynku pracy i warunki dla zakładania rodzin i wychowania dzieci - to może być wystarczający impuls do powrotu lub do pozostania w kraju; Jednak realia są takie, że nie nastąpi to wcześniej niż (przy założeniu wygranych wyborów i dokonanych zmian strukturalnych około roku 2016-2017).

A co na dziś? Z pewnością korzystnym byłoby "wysłanie sygnału" do naszych Rodaków na emigracji, że:

a) o nich pamiętamy, że ważne jest żeby oni także nie tracili kontaktu z Ojczyzną, nawet jeśli teraz jest ona nie wystarczająco troskliwa wobec Nich.

b) ważne jest, żeby wychowując swoje dzieci tam (gdziekolwiek są) zadbali o ich kształcenie w języku polskim, polskiej kulturze i dziedzictwie Narodu;

c) jednocześnie trzeba do niej, EMIGRACJI, docierać poprzez misje polskie – czyli tworzenie polskich parafii w środowiskach polonijnych (KONIECZNE!!!!), tworzenie szkółek niedzielnych dla dzieci polskich emigrantów,

d) być może, zamiast prosić ich o datki dla nas w Ojczyźnie, zorganizować sieć stypendystów (Dziedzictwa Narodu) składającej się z polonistów, historyków, katechetów, którzy mogliby wyjechać na kontrakty na 2-3 lata by uczyć dzieci polskich emigrantów!

e) wydaje się, że więcej w nas tu w kraju, powinno być wyczucia, że to nam powinno zależeć, żeby Diaspora Polska poza granicami miała z nami więź. Należy o nią zadbać, musimy ją ożywiać. Impulsy takie powinny wypływać z domu Ojczystego, a nie odwrotnie. To My tu, musimy pokazywać, jak dla nas, Oni tam, są ważni, że nadal jesteśmy JEDNYM NARODEM!

Licheń,

Prof. nadzw. dr hab. Jacek Kurzępa  
Klub Gazety Polskiej Krosno Odrzańskie

### Sprawozdanie z panelu zagranicznego

Pierwsze wrażenie ze Zjazdu, a był to **mój pierwszy Zjazd Klubów** było bardzo wzruszające, bo zdałam sobie sprawę, że **"jesteśmy wielką rodziną"**, oraz że wszyscy myślą podobnie. Bardzo interesująca była prezentacja poszczególnych Klubów i informacje o ich działalności.

Na **panelu zagranicznym**, miałam odczytać zapowiedziany wcześniej, a nie odczytany na ogólnym spotkaniu, mój "list geo-emigranta o Polsce". Gdy dotarłam na nasz panel, było już tam sporo osób i dyskusja była dość ożywiona.

Przybyli na panel byli nastawieni na wymianę różnych informacji. Spotkanie prowadził pan Sporek, przewodniczący Klubu GP z Nowego Yorku. Dyskutanci sprawiali wrażenie, że już się dobrze znają, bo spotykali się już na wcześniejszych zjazdach.

Przewodniczący z Berlina zapraszał na manifestacje do Frankfurtu i Słubicach, tzn. po obu stronach granicy, na "powitanie" prezydentów naszych krajów. Opisał miejsca i cel manifestacji. Informacja o tej manifestacji spotkała się z dużym zainteresowaniem.

Wtedy zdałam sobie sprawę z tego, jaka doskonała jest taka bezpośrednia informacja. Klubowicze umawiali się do Frankfurtu. Była ustalona już grupa z klubów zachodnich miast, którzy mieli "obstawiać" polską stronę granicy. Od nas, z Paryskiego Klubu, zgłosił się kolega, który miał wzmocnić berlińską (akurat miał wracać do Paryża, więc zdecydował dograć trasę i termin).

Były pytania do pana Sporka z Nowego Yorku, o wizytę Tomasza Sakiewicza w Nowym Yorku. Jak przebiegała jego wizyta i pytania o kwestie organizacyjne, sprawa wynajmu sali, ceny, powiadamianie o spotkaniu, itp.

Zaskoczyła mnie informacja, że w USA mieli 3-y stacje radiowe (polskie). Były trzy i już nie ma ani jednej. Pytaliśmy, jak to się stało. Zdaniem pana Sporka, były anonimy, donosy na dziennikarzy do właścicieli stacji, podobno także donosy z samego środowiska polonijnego, co było bardzo źle odebrane i w końcu zamknęli. Pan Sporek interpretował to zazdrością, zawiścią. Ja powiedziałam, że osobiście mam na ten temat inne zdanie *(albowiem doświadczyłam tu, w innej organizacji też "dziwne" osobowości, różnego pochodzenia, które mają "różne" zadania, wśród Polonii. Jedni, chcą działać, a inni - tych działających, rozbijać, skłócać. Jednego takiego "typa", rozbijającego w sposób bardzo bezczelny, miałam w swoim otoczeniu. Ten człowiek był złośliwy, blokował, ośmieszał, krytykował.)*. Wydaje mi się, że te "donosy" mogły być prowokacją właśnie w tym celu, żeby zamknęli stacje radiowe. "Oni" są nam i Polsce nieżyczliwi, bardzo się obawiają zorganizowanej społeczności emigracyjnej, i robią wszystko, żeby nas podzielić. Powiedziałam, że we Francji, też kiedyś (w czasie stanu wojennego) była polska stacja w RFI (Radio France International) w pewnych godzinach i też zamknęli z "wyższego" rozkazu, miało jej po prostu już nie być.

Wiele osób pytało się o sprawy organizacyjne w krajach "osiedlenia", w miejscach, gdzie żyją. Okazuje się, że bardzo różnie wygląda współpraca z innymi organizacjami, stowarzyszeniami, czy też z Misjami Katolickimi. Zależy od indywidualnych przypadków. Z życzliwością ze strony Misji spotykają się Polacy w Amsterdamie. Przyznają natomiast, że niełatwo jest zjednać sobie sympatię i przychyłność do nas, Klubów GP i ten proces "obłaskawiania" się, bywa różnie długi. Wszyscy jesteśmy świadomi, że w naszej działalności poza krajem, bardzo dużą pomocą

jest Kościół Polski (Misja Katolicka). W przypadku organizacji spotkań, korzystamy z "przepływu" informacji (przez księdza, w czasie ogłoszeń parafialnych, czy też, przez prasę katolicką „Głos Katolicki”). Byliśmy wszyscy bardzo ciekawi, jak te sprawy organizacyjne wyglądają w różnych krajach. Okazuje się, że sprawa "rejestracji" naszych Klubów zagranicznych jest rzeczą niezbędną. Potrzebna jest ona do wszelkich działań, również do wynajmu sali, organizacji "manifestacji", ubezpieczenia, itp. My jesteśmy zarejestrowani jako "Klub Polski" (nie jako Klub G.P.), tak zdecydowała pierwsza przewodnicząca - założycielka Hania F.

Była propozycja, żeby wymienić między sobą adresy, e-maile, itp. z możliwością odwiedzania się, wzajemnej pomocy. Obecni na panelu uznali, że te bardzo miłe i interesujące znajomości oraz bardzo ciekawa i pożyteczna strona naszych spotkań.

Wszyscy praktycznie narzekają na brak środków finansowych. Wymienialiśmy się informacjami, jak wygląda finansowanie naszych Klubów G. Wysokość jest zróżnicowana (zarządy różnie dają sobie z tym radę, bywają pomysły bardzo ciekawe i godne naśladowania). Ważne są tego typu informacje, wymiana doświadczeń, bo niektóre są faktycznie godne powielenia.

Poza tym było trochę mało czasu, trzeba się było spieszyć na koncert (bardzo interesujący) i nie było czasu na odczytanie mojego "listu geo-emigranta", który niniejszym zamieszczam.

Paryż, 20 październik 2013r.

Mirosława Woroniecki

## LIST GEO-EMIGRANTA

### *« Co z Polską » krępujący` temat po obaleniu « żelaznej kurtyny » – refleksje geo-emigranta znad Sekwany*

*Mirosława Woroniecki, przewodnicząca paryskiego Klubu GP; członek zarządu Stowarzyszenia A.P.A.J.T.E (Stow. Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (fr. Association Polonaise des Auteurs, Journalistes et Traducteurs en Europe; były członek Laboratorium doctoranckiego CRIA (Centre de Recherche sur l'Industrie, Amenagement, et Reseaux, Centrum Badań nad Przemysłem, Zagospodarowaniem Terenu i Sieci), Instytut Geografii, Uniwersytet Paris 1, Sorbona w Paryżu, (mail: paryz.klubgp@gmail.com)*

*Rozważania o Polsce towarzyszą każdemu z nas tu obecnych. I niby nic nowego w proponowanym temacie. Niemniej, pragnę podzielić się refleksjami płynącymi z pewnego oddalenia, z perspektywy emigranta, więcej, emigranta geografa.*

*Sprawy polskie, przepełniają nasze emigracyjne serca, tak samo, jak rodaków żyjących w Polsce, a może jeszcze silniej, intensywniej, bo na obczyźnie.*

*Przypomina o tym twórczość wielu emigracyjnych pisarzy, poetów. Wszyscy znamy pełne bólu słowa Narodowego Wieszczki, który tworzył Wielką Emigrację we Francji, Adama Mickiewicza.*

*« Litwo, Ojczyzno moja Ty jesteś jak zdrowie, ile Cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto Cię stracił... », pisał w » Panu Tadeuszu ». Ta wielka epopeja narodowa powstawała w małym pokoiku przy Kościele Polskim w Paryżu. (ubolewam, że usunięto ją z kanonu obowiązkowych lektur w gimnazjum, komu na tym zależało, zbyt patriotyczna? niemożliwa w obecnym klubie UE?)*



W tym samym kościele, w grudniu 1981, po ogłoszeniu stanu wojennego, roniłam łzy, słuchając poezje Norwida « Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z Ziemi przez umiłowanie dla darów Nieba, tęskno mi Panie ». Autor tych słów, jak wiemy, spędził wiele lat w Paryżu, umierając tam w przytułku dla ubogich.

Wiemy, skąd i dlaczego ONI tam się wzięli, słynna w twórczości i czynach – Wielka Emigracja XIX ego wieku ! – rozbiory, -uciekali przed Sybirem, żeby działać, dla Ojczyzny, szukali wsparcia u wielkich ówczesnego świata.

Powracając do **mojej** emigracji. Kilka słów o jej **przyczynach**, motywach wyjazdu,

Byłam studentką ostatniego roku geografii, na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wzięłam urlop dziekański z zamiarem przeznaczenia go w podróż do Paryża, celem dokształceniem języka francuskiego, który bardzo lubiłam już od liceum. Miałam nawet zamiar studiować filologię romańską. Stąd kierunek na Paryż.

**To stan wojenny** wpłynął na podjęcie bolesnej wówczas decyzji o nie powrocie do Kraju.

Bolesnej bo pociągała trudne konsekwencje ; albowiem przerwanie pracy magisterskiej dawało niepokój, brak satysfakcji i pierwsze lata były przepełnione wysiłkami celem jej zrealizowania, w innych zupełnie i trudniejszych warunkach.

W międzyczasie, to znad Sekwany przyszło mi spoglądać na Polskę, podglądać świat. Ponoć z daleka widzi się inaczej. Kardynał Wyszyński mówił: « dobrze jest opuścić swój kraj, żeby widzieć go jak na dłoni » (cyt. Z kromki Chleba), A Jan Paweł II, w maju 1980 roku do Polaków w Paryżu: « Znad Sekwany polskie sprawy widzi się inaczej » ; a o samym Paryżu: - « Paryż to miasto, z którego widać cały świat ». Cytat ten był powtarzany wielokrotnie przez kardynała Paryża, Lustigier .

W « podglądaniu », tegoż świata pomogli mi zdecydowanie geograficzny profil moich studiów a szczególnie dwie specjalizacje :

- pierwsza była – geografia turystyki, która sprowokowała ciekawość świata i potrzebę podróży, poznania, ... (a wyjechałam tylko z 200 pożyczonymi dolarami)

- specjalizacja druga, już na Sorbonie, która pomogła mi szerzej i głębiej zrozumieć współczesne wydarzenia w świecie (zaczęło się wtedy mówić we Francji o mondializacji), była to organizacja i dynamika przestrzeni, gdzie rozpoczęłam studia doktoranckie w roku 1990, tj. parę miesięcy po obronie pracy magisterskiej.

I tu przejdę teraz do tematu zasadniczego moich refleksji. Przełomowe to były wtedy czasy : tak dla Polski jak dla Europy i Świata : upadek systemu komunistycznego. Wiadomym było, że od Polski wszystko się zaczęło, od Solidarności, a tymczasem, w Europie, to przełomowe wydarzenie datowano często, w mediach, od « Upadku Muru Berlińskiego ». To denerwowało i bolało, jak różne bywają kryteria pamięci. Niemniej, z uwagą spoglądano na wschód, nie było tajemnic, iż chodziło o... pieniądze, a raczej o możliwość ich tam mnożenia. Nie zapomnę spotkania prezydenta Lecha Wałęsy, z Polonią w Paryżu. Zachęcał : żeby przyjeżdżać do Polski , « tylko tam można robić interesy , przyjeździecie z jedną walizką, wyjedziecie z dwiema », namawiał.

Osobiście nie mam znajomych wśród Polonii, którzy robiliby jakiegokolwiek intratnego biznesu w Ojczyźnie. Biznesy robią, owszem, wielkie firmy zagraniczne ale nie my Polacy z Polski ani z Polonii. Chodzi o skalę zjawiska. Dlaczego zagraniczne firmy zwalnia się z podatków a koszty utrzymania państwa mają ponosić jedynie Polacy. Dlaczego Carrefour, Champion, Leclerc, itp... które co 4 lata (5 ?) zmieniając szyldy na nową kolejną firmę zagraniczną, w tym samym miejscu, korzystając z kolejnych ulg, a tymczasem, tacy jak mój brat z małą firmą (handel drobnicą na targach) nie jest w stanie zarobić na wysokie obowiązkowe opłaty. A tamte molochy tworząc rosnącą konkurencję, niszcząc lokalny, rodzimy handel. Są to świadome działania (to nie tylko moje refleksje).

W ubiegłym tygodniu mój brat wyjechał do Niemiec, jak tysiące wielu. Mówi się o 2.5 mln podobnych jak on, opuszczających kraj. Tym razem nie uciekają przed « komuną », a w dalszym ciągu z powodów ekonomicznych. Ktoś skomentował: 'W czasie wojny, wywozili nas na roboty przymusowe do Niemiec a teraz, wyjeżdżają sami, własnym samochodem, autobusami'. Nazywa się to współcześnie: migracje ludności w wolnym świecie ...A propos rozwijania biznesu w Polsce przez Polonię. Z pewnością nie mam dokładnych danych, w skali szerszej. Ale orientuje się mniej więcej, bo rozmawiamy między sobą o tym również na emigracji.



Wspomnę tylko iż mąż kuzynki z Chicago (mają tam 3 firmy, zatrudniają 50 osób, w tym biuro turystyczne) miał zamiar założyć firmę w Polsce, ale okazało się to zbyt skomplikowane i zaniechał.

Tymczasem, na szpaltach Figaro czytało się wielkie artykuły o możliwościach robienia wielkiego biznesu na otwierających się dużych rynkach we Wschodniej części Europy. Po raz pierwszy zaczęło docierać do mnie, że Polska to rysujący się wielki rynek. Pojawiały się określenia odnośnie Europy Wschodniej, że tam to Eldorado do robienia wielkich pieniędzy.

Tymczasem, w Paryżu, po reformach Balcerowicza, pojawił się, « nowy » rodzaj emigrantów, uciekli przed komornikami. Osobiście znamy takie rodziny. Dosłownie uciekli – z dziećmi. Nie trudno wyobrazić sobie ich gehenne w obcym kraju, bez znajomości języka, itd. A w Polsce, wśród przyjaciół, rodziny, znajomych, obserwowaliśmy pojawiające się przygnębienie. Słyszało się dramatyczne opowieści, o samobójstwach, z powodu pobranego kredytu na rozwój firmy. gdy tymczasem – zamknięto granice na Wschodzie. To w ramach rozszerzającej się do Polski, strefy Schengen – strefy wolnego przepływu ludzi i towarów. Miała się zamknąć na wschodniej granicy, czyli na Bugu. Zahamowano « dzięki » temu przypływ klientów ze Wschodu. Wyprodukowanych towarów nie miał kto kupić, co pociągnęło bankructwo wielu firm. Wcześniej, odbiorcy przyjeżdżali « tirami » zza wschodniej granicy odbierać całą produkcję. Znam konkretne przypadki z okolic Łodzi, dawniej, zagłębie tekstylne. Moj brat był jednym z odbiorców tych producentów. Wtedy, po powrocie z Polski słyszemy we TV franc. o wizycie prezydenta Francji, J.Chiraka w Rosji. Udał się tam wraz z 50-oma biznesmenami i informowano z radością o intratnych zawartych tam umowach biznesowych. Pojawiła się szybko refleksja: wymusili zamknięcie rynku wschodniego dla polskich przedsiębiorców, ażeby mieć chłonne, rynki dla « swoich ».

I tak to mniej więcej wyglądało i wygląda nadal.

Jeden z autoritetów powiedział: « w biznesie sentymentów nie ma ».

Gdy pracowałam w hotelu, – jeden klientów, pojawiających się tam dość regularnie, razu jednego, w przypływie szczerości wspominał ze, współpracował z Polską z « ramienia » struktur europejskich, i opowiadał jak ta współpraca wyglądała. Był doradcą w restrukturyzacji przemysłu i prywatyzacji. Wspominał z pewnym zażenowaniem, jak... w zamian za ofiarowanego w prezencie Mercedesa, dochodzi do zakupu fabryki za .... 10 % wartości. Była to druga połowa lat 90'ych. Powiedział też, że .. przerwał te prace, bo pokochał Polkę, poznał też jej przyjaciół, i sumienie mu już nie pozwalało przyglądać się tym procederom.

Są to prywatne opowieści pewnego « podwójnego » doktora ekonomii, dotyczące sposobu transformacji w Polsce.

Dziś wiemy, że do takich « obrazków » przygotowano się wcześniej. Już w roku 1988. Mówi o tym m.in. prof. Witold KIEZ'UN („Patologia transformacji”).

Już wtedy, na początku lat '90ych, a więc na wiele lat przed wejściem Polski do kontestowanego dziś przez wielu, Klubu UE, ku mojemu ogromnemu zdziwieniu, spotykałam się u wielu wykładowców, ze sceptycznymi bądź też ironicznymi komentarzami, odnośnie do zarządzeń płynących z Brukseli.

Komentowali ironicznie niektóre nielogiczne interwencje Brukseli, np. co do wymaganego kształtu ogórka czy marchewki, Wg profesora, byłyby jadalne, ale « z nakazu Brukseli, nie nadające się do sprzedaży »... ???.

Zastanawiało mnie to, tym bardziej iż jako Polka, sama pragnęłam żeby Polska do UE weszła, żeby była w tym wspólnym Klubie, jak inni.

Ale ten ironiczny stosunek do Brukseli wielu geografów Sorbony mnie zastanawiał. Charakteryzował on głównie geografów « francusko-francuskich ». Profesorowie « obcego » pochodzenia, wydawali się mieć obojętny stosunek lub za. Ciekawe: czytałam gdzieś, że na Sorbonie, wśród geografów, jest jej tylu zwolenników co przeciwników.

Uważnie przyglądałam się również wypowiedziom naszego Papieża Jana Pawła II.

O ile na początku przypominał, że Europa potrzebuje dwoma płucami oddychać, tak samo Zachodu jak i Wschodu, to później, ze zdziwieniem przeczytałam w la Croix, wyrazy jego rozczerowania tym, co zaczęło się dziać w Polsce.

Pewnego razu, na seminarium doktoranckim zapytałam prof. Jacques'a Malezieux specjalistę od geografii ekonomicznej, o Jego zdanie odnośnie « mondializacji », jak On ją postrzega ? »

Ku mojemu zaskoczeniu, nie krył zażenowania odpowiadając delikatnie : « Pani pytanie jest dla mnie trochę kłopotliwe, biorąc pod uwagę, że pani jest Polką » (« - Votre question est un peu gênante pour moi vu, que vous êtes polonaise »)

Zastanowiła mnie wtedy Jego refleksja.

W ub. roku spotkałam Go na pewnej uroczystości.

Korzystając z sugestii Ryszarda Kapuścińskiego, żeby zapraszać miejscowe autorytety, polityków, ... wyszłam z inicjatywa zaproszenia go z konferencja na temat mondializacji (myślałam o miejscu Polski w tym kontekście).

Byłam już wtedy przewodnicząca Klubu Gazety Polskiej. Myślę sobie, zaprosimy TV z Gazety Polskiej. Będzie ciekawie. Dowiemy się wiele. Już nie jestem Jego studentką.

Ku mojemu zaskoczeniu, profesor Malezieux ponownie nie krył zażenowania proponowana przeze mnie problematyka o Mondializacji ????

Usiłowałam delikatnie nalegać : « może inny, podobny temat, o organizacji współczesnego świata » ???? Uśmiechnął się, odpowiadając : « On va voir... » (« zobaczymy »...)

Wydawało mi się iż zrozumiałam już o co chodzi. To jest tak, jak w tym powiedzeniu z kawału wziętego o różnicy między profesorem a studentem : « Student mówi co wie, a profesor wie co mówi ».

Zrozumiałam, że mondializacja, i Polska w jej kontekście, to kłopotliwe zagadnienia, dla francuskiego profesora, słynnego i szanowanego specjalisty geografii ekonomicznej, rozumiejącego doskonale « co się w świecie dzieje » i biorąc pod uwagę, że jestem Polką » (« vu, que vous êtes polonaise »), « pewne obserwacje, opinie, wnioski, mogłyby być kłopotliwe, dla obydwu stron. Polska w mondializacji to kłopotliwy temat, bo gdzie indziej, jak nie w Polsce, robić można wielkie biznesy ; w Polsce, gdzie ogromna ilość pensji to pensje chińskie (ok 300 euros – w mojej rodzinnej miejscowości spotykam taki rząd wielkości), a wydatki bywają zachodnie (wystarczy przytoczyć ceny paliwa).

Polską to kłopotliwy temat, bo im w Polsce gorzej i trudniej się żyje, tym więcej taniej siły roboczej na Zachodzie. Mówi się o nas jako o « białych niewolnikach » 21-ego wieku.

Polską to kłopotliwy temat, bo już jako jedyny w Europie ...drażni swoją katolickością aż w tak dużym wymiarze... tak jak drażniła w XVIIIym wieku : gdy Fryderyk Wielki pisał do Woltera że będzie musiał tych dzikusów Polaków, scywilizować, zeuropeizować » bo swym silnym przywiązaniem do wiary katolickiej nie pasowali do oświeconego Zachodu ». Wspomina o tym prof. Rybka w wykładzie : « Czy Polsce grozi rozbiór » ,

Polską to kłopotliwy temat, jak się okazuje, i we współczesnym Nowym Porządku Świata. Czy zdola się ocalić polskiego ducha, kulturę i państwowość ?

Ks Makowski porównał obecna sytuację naszej Ojczyzny do sytuacji beznadziejnie chorego człowieka, którego tylko cud może uratować !

Historia przypomina, iż cuda się zdarzają, nawet w polityce i dziejach Polski.

Mówi się o cudownym zwycięstwie Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem,

W XXym wieku mieliśmy też słynny Cud Nad Wisłą, dzięki Bogu.

Czy w dalszym ciągu mamy tylko na cuda liczyć ?

Nie jestem historykiem, ani teologiem. Nie mnie wchodzić w te problematykę głębiej.

Ale słowa ks. Makowskiego, które usłyszałam w pewnym wystąpieniu, zastanowiły mnie.

Mówił o koniecznym zawierzeniu i płynącej stąd nadziei.

Zawierzeniu Opatrzności, jak wiemy, towarzyszą konkretne postawy, tak w wymiarze osobistym, jak i społecznym. Oby przyszłe pokolenia nie zarzuciły nam grzechu zaniedbania.

Nie mnie tu pouczać, przypominać, upominać. Zaczynaj od siebie....

To wiemy: mądre wybory, wybory ludzi uczciwych, patriotów oddanych Ojczyźnie, a nie prywacie, ludzi, którzy potrafią wybrać uczciwych doradców, a nie takich jak Soros, Sach's, którzy, tworzącymi fundacjami (jak Batory) i przekupstwem, uczestniczyli w rozłożeniu polskiego przemysłu i dalej, prowadzi do rozkładania tkanki społecznej, przez promocje zachowań demoralizujących i dewiacyjnych.

Mówi o tym bardzo dokładnie m.in. prof. Witold Kieżun, w niedawnym wywiadzie Jana Pospieszalskiego, który ukazał się w TV Gazety Polskiej.

O de-polonizacji mówi Stanisław Michalkiewicz, o postępującej kolonizacji, rozkładzie państwa polskiego, z ubolewaniem wypowiadają się prof. Piotr Jaroszyński, prof. Artur Sliwinski, (wykłady na youtube, kliknąć adekwatne « hasła » np. Kolonizacja Polski, Rozpad Polski, Likwidacja Polski, ...)

A ja, z punktu widzenia geografa, interesującego się również swego czasu głębiej o sposobie postępowania państw kolonizatorskich w krajach podbitych, potwierdzam swoim skromnym zdaniem i z niepokojem o postępującą kolonizacji mojej Ojczyzny.

Ratujmy Polskę !!! Ratujmy, co się da !! Ratujmy rodziny, młodzież. .. zatrzymajmy ich w Kraju, niech przestana wreszcie tak masowo wyjeżdżać. Zróbmy coś, żeby nie zrealizowały się dramatyczne prognozy przepowiadające zaledwie 17 mln ludności Polski pod koniec tego stulecia, co zadowoli pewnych 'organizatorów' współczesnego porządku świata. (wspomina o tym m.in. prof. Socjologii Anna Pawełczyńska w wywiadzie 'Zatrzymajmy Hunów Europy' (Gazeta Polska, 14 luty 2012)

## Homilia wygłoszona podczas Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów Gazety Polskiej w Licheniu, 6 października 2013 r.

Czytania z dzisiejszej liturgii Słowa Bożego przenoszą nas pierwaj do czasów bardzo odległych, do przełomu wieków VII i VI przed Chrystusem. W tamtych czasach król babiloński Nabuchodonozor najechał na Palestynę i dokonał pierwszego przesiedlenia Izraelitów do Babilonu. Tragedia, jaką zgotowali Babilończycy, to przede wszystkim zagłada Jerozolimy, gdzie centrum życia religijnego stanowiła Świątynia Salomona. W tych dramatycznych okolicznościach działa prorok Habakuk. Jest świadkiem ogromu nieszczęść, jakie spadają na jego naród. Nie znajdując sposobu na zatrzymanie nawałnicy wszelkich niegodziwości wypowiada z wyrzutem lamentacje skierowane wobec Boga: *Dokądże, Panie, wzywać Cię będę, a ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie: Krzywda mi się dzieje, a Ty nie pomagasz*” (Ha 1,2). Przygnębiony Habakuk żali się, że nie ma żadnego odzewu ze strony Boga na jego modlitwę. Co więcej, jego skarga potęguje się w obliczu deprawacji, jakiej ulega Izrael: *Czemu każesz mi patrzeć na nieprawości i na zło spoglądasz beczynnje? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie*” (Ha 1,3). Bóg jednak nie pozostawia wołania proroka bez odpowiedzi. Nie opuszcza Izraela. Dowodem wierności i troski Boga o naród wybrany jest Jego obietnica: *Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności*” (Ha 2,4). Bóg dotrzymał danej obietnicy. Ostatecznie Izrael odzyskał utraconą wolność i powrócił do swojej ojczyzny. Siłą, która pozwoliła deportowanym Żydom przeżyć na wygnaniu była Tradycja oparta na wierze Bogu. Ona zabezpieczyła tożsamość narodu i dała moc do przetrwania na obczyźnie. W dziejach Izraela przyjdzie jeszcze wiele razy odzyskiwać utraconą wolność.

Wrocie najazdy na wzór Babilończyków stawały się na przestrzeni wieków doświadczeniem także wielu innych narodów i w różnych formach mają miejsce do dziś. Współcześni *Babilończycy* zasiadający w unioeuropejskich i rodzimych ławach poselskich, czyż nie prowadzą w sensie dosłownym przesiedlenia na obczyznę młodych Polaków, kiedy stawia się ich przed alternatywą: albo emigracja, albo bezrobocie? W ten sposób wymusza się na młodym pokoleniu Rodaków opuszczenie stron ojczystych. Przymuszeni do emigracji stają się tanią siłą roboczą za granicą. Zamiast swoją aktywnością zawodową podnosić gospodarkę własnego kraju, wzbogacają budżety państw, w których pracują. Tak prowadzona polityka obliczona na wypchnięcie młodych ludzi z Polski, zaowocuje jedynie spustoszeniem w wielu sferach i dziedzinach życia naszego Narodu. Wyreżyserowany niski poziom życia w Polsce powstrzymuje wielu młodych ludzi przed założeniem własnej rodziny, innym zaś nie pozwala na powiększenie grona własnego potomstwa. Zjawiska te stanowią prostą drogę do wynarodowienia Polski. Sprzyja temu od lat szeroko zakrojona akcja likwidacji rodzimych zakładów, fabryk, stoczni... , co zwiększa liczbę ludzi pozbawionych środków do życia. W zamian za to przybywa banków, rozkwita handel – przy czym te gałęzie zysków praktycznie trzymane są w rękach obcego kapitału.

Polska bez własnego przemysłu i rozwojowego rolnictwa staje się niejako pustkowiem, które zechcą zagospodarować inni – ze Wschodu lub z Zachodu. Dziś wyraźnie widać, że nasza ojczyzna jest rozległym rynkiem zbytu towarów z importu, ponieważ własną produkcję uznano za *nieopłacalną*. Sytuacja ta nie jest wynikiem zbiegu zaskakujących okoliczności, lub dziejowych konieczności. Jest rezultatem działania ludzi ze sfer rządowych, którzy są zakochani we władzy, a nie myślą o innych. Nie myślą, jak zabezpieczyć Naród przed zubożeniem, jak zapewnić nowe miejsca pracy,



jak zagwarantować opiekę medyczną... . To politycy – amatorzy bez koncepcji państwa, bez wiedzy i chęci, by je umacniać politycznie i gospodarczo. To ludzie bez miłości do Ojczyzny i Narodu.

Dlatego za prorokiem Habakukiem trzeba dziś powtórzyć: *Panie, wołać będę ku Tobie: Krzywda mi się dzieje* (Ha 1,2). A wtedy Bóg odpowie: *Zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności* (Ha 2,4).

W naszych czasach dokonuje się jeszcze jedno o wiele groźniejsze przesiedlenie. Polega ono na wyprowadzeniu ducha, serca i rozumu ludzkiego z krainy Bożych praw na pustynię bezbożnictwa. Jaskrawym przykładem tego jest homodyktatura. Domaga się ona uznania za normalność tego, co jest nieładem w sferze płciowej, a paradujące ulicami miast wyuzdanie, lubieżność i dewiację każe traktować jako niewinną zabawę. Homoterrorysty uderzają w rodzinę żądając dla siebie praw, jakie z zamysłu samego Boga tylko jej się należą.

Przesiedlenie – w sensie duchowym – ma na celu odwrócenie wartości, tak by dobro było odbierane jako zło, a zło traktowane jako dobro. Dziś narodzenie dziecka niepełnosprawnego ma być postrzegane, jako zło uczynione przez rodziców, a zabicie go w łonie matki, jako dobro wyświadczone społeczeństwu. Przy czym samo używanie sformułowania *zabójstwo dziecka nienarodzonego* spotyka się ze stanowczym sprzeciwem władzy z najwyższych foteli sejmowych. A bł. Jan Paweł II poruszając tę kwestię zawsze przypominał, że *przerywanie ciąży jest świadomym i bezpośrednim zabójstwem istoty ludzkiej*, jest zbrodnią dokonaną na najbardziej niewinnym człowieku.

Przesiedlenie w wymiarze myśli, czyli zmiana mentalności dokonuje się także poprzez propagowaną filozofię gender. Współczesny człowiek w przestrzeni tej ideologii nie mógł się już bardziej dopuścić zdziczenia intelektu, wyzbycia rozumu i sprowadzenia własnego życia do paranoi.

Duchowe przesiedlenie dokonuje się przez agresywną propagandę i medialną presję wbrew zdrowemu rozsądkowi i zdrowym zasadom. Dlatego trzeba wołać do Boga: *Panie, oto ucisk i przemoc przede mną* (Ha 1,3). A Bóg wtedy odpowie: *Zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności* (Ha 2,4).

Wierność Bogu zachowujemy, kiedy służymy prawdzie. Prawdę zaś odnajdujemy w Bożych przykazaniach i w Bożym Słowie, które nas pouczają, jak żyć i wskazują, co jest dobre, a co złe. Ludzie, którzy żyją w prawdzie, którzy poszukują prawdy, będą zawsze ze sobą w zgodzie. Prawda, jako cel będzie zawsze ich łączyć.

Prawda jednak może też dzielić, kiedy jedni przed drugimi próbują ją zamazać, przeinaczyć, czy wręcz odrzucić. Co jakiś czas daje się słyszeć twierdzenie, że katastrofa smoleńska mogła nas połączyć, jako naród. Bo tak pięknie wszyscy się zjednoczyliśmy w dniach żałoby. A potem co myśmy z tym zrobili... . Co powiedzieć ludziom o takim przekonaniu? Chyba tyle, że właśnie dlatego, iż chcemy prawdy o tej tragedii, dochodzi do rozdwojenia z tymi, co jej unikają. Dlatego, że dążymy do poznania prawdy, inni kłamstwami, manipulacją i dezinformacją starają się ją ukryć. Ileż szyderstw i pogardy ze strony prorządowych mediów i osób sprawujących władzę wobec ludzi spoza kół ministerialnych badających metodami naukowymi przyczynę katastrofy. Ileż obojętności i lekceważenia ze strony organów państwa wobec rodzin i bliskich ofiar oraz ludzi boleśnie dotkniętych tamtą wielką tragedią.

Czy takie postawy jednych wobec drugich mogą ludzi do siebie zbliżyć, połączyć i zjednoczyć? Raczej w sposób nieunikniony powodują rozbieżności i podział, rodzą niepokój i nieufność. Trzeba więc za prorokiem żarliwie wołać: *Panie, powstają spory, wybuchają właśnie* (Ha 1,3). A Bóg wtedy odpowie: *Zginie ten, co jest ducha nieprawego, a*



*sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności* (Ha 2,4).

Ponadto widzimy, jak Rosjanie wykorzystują tragedię smoleńską, by destabilizować sytuację w Polsce. Czynią to przy udziale tych ludzi naszej władzy, którzy obrali azymut na Wschód. Polska wewnętrznie skłócona to Polska słaba, a Polska słaba leży w interesie Rosji. Adekwatnie do tej sytuacji sytuacji brzmi fragment mowy Adama Czartoryskiego, jaką wygłosił na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego w Paryżu, dnia 3 maja 1840 roku: *W ciągu całego mego życia widziałem w naszym kraju tylko dwie partie. Partię polską i antypolską, ludzi godnych i ludzi bez sumienia, tych którzy pragnęli ojczyzny wolnej i niepodległej, i tych którzy woleli upadlające obce panowanie.*

Stajemy dziś w Polsce w obliczu rzeczywistości, którą należy zmienić i możemy tego dokonać, bo mamy prawdziwie na nią wpływ. W jaki sposób dzieje się to od pokoleń? Wsłuchajmy się we wskazania św. Pawła, który mówi dzisiaj do nas: *Rozpal na nowo charyzmat Boży* (Tm 1,6) – to znaczy bądź człowiekiem nadziei. Nigdy nadziei nie trać. Trwaj wiernie przy nauce Chrystusa. Dalej: *Nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia* (Tm 1,7) – a zatem z odwagą należy odrzucać wszystko, co sprzeciwia się Bożym prawom i co zaprzecza wierze, zdrowym zasadom i rozumowi. Apostoł zachęca także, aby *wziąć udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii* (Tm 1,8). Czy obiecuje tym samym życie wygodne, pełne błęgiego spokoju, pozbawione trosk? Nie! On zapewnia o życiu z Boga. I choć jest ono związane z cierpieniem i krzyżem, to tylko tą drogą można wprowadzić ład i harmonię w życiu społeczeństw i narodów. Bo jak mawiał wielki Prymas Tysiąclecia ks. kard. Stefan Wyszyński: *Nie tylko człowiek ma być Boży, nie tylko rodzina ma być Boża, Boży ma być także naród.* Takiej postawy i trwania w wierze potrzebuje dzisiaj nasza Ojczyzna – Matka od swych córek i synów.

Chcemy również wołać jak Apostołowie z dzisiejszej Ewangelii: *Panie, przymnóż nam wiary* (Łk 17,5).

Przymnóż nam wiary w Twoje Słowo! Przymnóż nam wiary w Twoją opatrzność nad nami! Przymnóż nam wiary, abyśmy umieli odczytywać Twoją wolę w naszym życiu i wobec naszego narodu! Przymnóż nam wiary, że możemy mocą Twojego Ducha zmienić oblicze tej ziemi – oblicze naszej Ojczyzny!

Pan Jezus mówi dziś do Apostołów, a zarazem do nas: *Gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, tak mówcie: słudzy nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać* (Łk 17,10). Nie chce Chrystus przez to powiedzieć, że jesteśmy sługami niepotrzebnymi, ale że winniśmy w pokorze wobec Bożych wezwań i natchnień być zawsze gotowi do podjęcia kolejnych działań. Bo przecież przed nami i całym narodem tak wiele do zrobienia. Tak wiele do uczynienia, by dać wyraz miłości do Ojczyzny, by dać świadectwo patriotyzmu – takiego, o którym Bolesław Prus pisał słowami: *Prawdziwy, normalny patriotyzm to niby orzeł: uczucia są jego piersią, wola skrzydłami i szponami, mądrość – głową (...). Nie bohaterów wojskowych czy spiskowych nam potrzeba, ale bohaterskich charakterów, które nie tylko same potrafiłyby wydrzeć się z dzisiejszego błota wszech europejskiego, ale jeszcze – porwać za sobą naród i wnieść go ponad lenistwo, nędzę, ciemnotę, wyzyski, partyjne nienawiści aż do tych idealnych wyżyn, gdzie króluje doskonałość, a umiarkowane szczęście jest nagrodą użytecznej pracy.*

Dzisiaj potrzeba nam ludzi o bohaterskich charakterach. Ludzi wiernych Bogu i gotowych podjąć wszelki wysiłek i wyrzeczenie w imię miłości Ojczyzny. Ludzi zawierzenia Matce Bożej - danej nam ku obronie naszego Narodu! Amen.

Ks. Krzysztof Biernat SAC

## **Prezentacja działalności niektórych Klubów GP**

8.1 Wiedeń 2

8.2 Gliwice

8.3 Ruda Śląska

8.4 Polkowice

8.5 Poznań

8.6 Wystawa „Lech Kaczyński w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”  
w Wielkopolsce

### **Załącznik 8.1**

#### **Sprawozdanie z działalności KLUBU GAZETY POLSKIEJ im. Rotmistrza W. Pileckiego w Wiedniu (KGP Wiedeń 2)**

Klub Gazety Polskiej Wiedeń II powstał w połowie września 2010 skupiając osoby z północno wschodnich dzielnic Wiednia. W czasie swojej działalności Klub zrealizował kilkadziesiąt przedsięwzięć. Ze względu na specyficzny i trudny obszar działalności akcje Klubu skupiały się wokół Kościoła Polskiej Misji Katolickiej w Wiedniu. Następnie teren działalności został rozszerzony o parafię w 17 dzielnicy prowadzonej do września 2013, przez księdza Tadeusza Cichonia. Od listopada 2010 Klub zamówił kilkadziesiąt Mszy Św. odprawianych regularnie w miesięcznice/rocznice Katastrofy nad Smoleńskiem.

Pierwszym samodzielnie zorganizowanym przedsięwzięciem był dwudniowy wyjazd na Węgry do Tatabanya i Budapesztu, który odbył się 25/26 września 2010. Celem naszej wyprawy było złożenie hołdu ofiarom Katastrofy Smoleńskiej i mordu katyńskiego pod pomnikiem –drzewcem odsłoniętym przez Węgrów 1 sierpnia jako pierwszego na świecie pomnika ku czci ofiar tej strasznej katastrofy. Następnie udaliśmy się do Budapesztu gdzie dzięki panu dr Sutarskiemu odkrywaliśmy ślady fenomenu przyjaźni polsko-węgierskiej (relację można przeczytać na stronie: [www.rodak.net](http://www.rodak.net) ).To wspaniałe uczucie widząc wielkie zaangażowanie pana Sutarskiego w akcje: Wielkie Wyjazdy na Węgry. Czyżby nasza podróż okazała się pionierskim pomysłem? Przyjaźń z Braćmi Węgrami będziemy pogłębiać nadal ale o tym później.

Pierwsza Msza Św. przy naszym współudziale odprawiona została w listopadzie 2010 i była równocześnie Mszą za Ojczyznę. Staraliśmy się przychodzić na msze jak najliczniej. Na mszach zaczęliśmy pokazywać się z flagami narodowymi a towarzyszyło nam tablo z wizerunkami 96 ofiar Katastrofy. Wielu wiernym podobał się ten sposób podkreślania przywiązania do naszej Ojczyzny, spotykaliśmy również i takie osoby, dla których białoczerwona flaga wiąże się wyłącznie z „wywrotowymi akcjami”.

Rozpowszechnialiśmy informacje o terminach Mszy plakatami i ulotkami. Plakaty wywieszane były praktycznie we wszystkich kościołach na terenie Wiednia, w których odprawiane są msze w języku polskim. Takich kościołów odnaleźliśmy 12. Szczególnie uroczyste były msze w pierwszą, drugą i trzecią rocznicę. Z inicjatywy Klubu i przy wielkim zaangażowaniu ks. Rektora Polskiej Misji w Wiedniu ks. Zygmunta Waza odsłonięty został na terenie przykościelnym obelisk ku czci ofiar Mordu Katyńskiego z 1940 i ofiar Katastrofy Smoleńskiej z 2010. Obelisk odsłonięto 10 maja 2011 roku. Wtedy po uroczystościach kościelnych i ceremonii odsłonięcia i poświęcenia obeliska odbyło się w Sali domu parafialnego EMAUS spotkanie z panią Zuzanną Kurtyką, wdową po śp. Prezesie IPN prof. Kurtyce i z panem Melakiem, bratem śp. pana Melaka. Prelekcje wygłoszone przez naszych gości wywołały wielkie wrażenie wśród licznie zebranych słuchaczy. Nasza grupa przy współudziale sympatyków dbała regularnie o porządek i wystrój terenu, na którym stoi obelisk.

Wraz z organizacją Solidarność 80, której prezesem jest pan Piotr Radowski czynnie braliśmy udział w akcji przedwyborczej w 2010. Zbieraliśmy podpisy poparcia dla pana Jarosława Kaczyńskiego na terenie Wiednia a następnie staraliśmy się popularyzować jego osobę wśród tutejszej polonii. Również nie bez naszego udziału odbywała się akcja agitacyjna przed wyborami parlamentarnymi w 2011. Rozdawaliśmy ulotki redagowane przez PiS i sami redagowaliśmy materiały ostrzegające przed powtórным wyborem PO. Delegowani mężowie zaufania z naszej grupy znajdowali się w trzech komisjach wyborczych. Dwie komisje w Wiedniu ( Ewa Samborska , Tomasz Pawłowski i Tadeusz Jaskulski ) i komisja w Bratysławie (Tomasz Burghard).

Klub GP z Wiednia wziął udział w dwóch zjazdach Klubów GP. Po raz pierwszy wyjazd na VI Zjazd KGP odbył się w dniach 27/29.05. 2011. W Piotrkowie Trybunalskim zostały nawiązane przyjaźnie i lista adresów do zaprzyjaźnionych klubów powiększyła się bardzo szybko.

Kilkakrotnie odbywały się telekonferencje z udziałem zagranicznych klubów. Po zjeździe nasza grupa wzięła czynny udział w demonstracji "Marsz pustych garnków" w Piotrkowie Trybunalskim. Wymowny baner z napisem: NIE DAMY ZNISZCZYĆ POLSKI PAZERNYM IGNORANTOM RZĄDU TUSKA przygotowała nam niestety już nie żyjąca śp. pani Barbara Urbańska-Miszczuk, córka oficera zamordowanego w Katyniu. Relacje z tej demonstracji można przeczytać i obejrzeć na następujących stronach: <http://www.epiotrkow.pl/news/Niech-ludzie-uslysza-dzwiek-pustych-garnkow.7454> i na [youtube](http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=Ocv08lsSjKU#) : [http://www.youtube.com/watch?feature=player\\_embedded&v=Ocv08lsSjKU#](http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=Ocv08lsSjKU#)

W 15 marca 2012 bardzo licznie zjawiliśmy się w Budapeszcie biorąc udział w I Wielkim Wyjeździe na Węgry. Banerami o treści: BOŻE BŁOGOSŁAW WĘGROM w czterech językach (po polsku, węgiersku, niemiecku i angielsku) wspieraliśmy wraz z licznie przybyłymi rodakami z Ojczyzny Viktora Orbana i jego rząd w dążeniach do niepodległości.

Relacje filmową, w której szczególnie dobrze widać naszą grupę można obejrzeć na <http://www.youtube.com/watch?v=nrAELpWyfRY> ( od 2:22- 3:15) Wywiad z posłem partii JOBİK, zamieszczony na stronie [www.rodak.net](http://www.rodak.net) i na stronie Klubów może być inspiracją dla osób organizujących samoobronę społeczną. Interesujące jest podejście osoby duchownej do polityki we własnym kraju.

Klub uczestniczył również w dniach 25/27 maja 2012 w VII Zjeździe KGP w Sielpi gdzie to prezes Klubu odebrał z rąk pana Kapuścińskiego szefa Klubów pamiątkowy dyplom stwierdzający członkostwo.

Wystąpienie prezesa naszego Klubu podczas odsłonięcia tablicy Orban Balazsa było okazją do ukazania Węgrom na podstawie własnych przeżyć przyjaźni POLSKO-WĘGIERSKIEJ w czasach szczególnie trudnych dla obu narodów.

W 2012 odbyły się dwie wielkie demonstracje w Warszawie, na których nie zabrakło wiedeńskiego akcentu. Była to demonstracja w Obronie Wolnych Mediów i Marsz Niepodległości.

Na Kahlenberg w 329 rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej 9 września 2012 uczestniczyliśmy we Mszy Św jako jedyna grupa z flagami narodowymi i emblematami do tego stopnia rzucająca się w oczy, że aż zostaliśmy obrzuceni przez dziennikarkę mętnego nurtu inwektywą „Polski bogoojczyźniany skansen”

Skutkiem naszej demonstracji poparcia dla Węgierskiego Narodu było nawiązanie przyjaźni z pania tłumaczką Gizellą i jej mężem co poskutkowało ich przyjazdem do Wiednia i spotkaniem autorskim u księdza Tadeusza Cichonia.

Pod Obeliskiem w Wiedniu pamiętaliśmy nie tylko o miesięcznicach i rocznicach Katastrofy Smoleńskiej ale również o świętach i rocznicach szczególnie ważnych dla naszej Ojczyzny.

Takich jak Dzień Żołnierzy Wyklętych, Wybuch Powstania Warszawskiego, 17 września, 11 listopada, odpowiednio dekorując/oplakatowując okolice obelisku.

Kilkakrotnie przeprowadzaliśmy akcje promowania Gazety Polskiej Codziennie. Akcje mające na celu promocję wydawnictw Strefy Wolnego Słowa. Do takich akcji należało również zorganizowane 18 listopada 2012 spotkanie z pania poseł Barbarą Babulą, która w przystępny sposób wyjaśniała nam potrzebę racjonalnego inwestowania właśnie w wolne i niezależne media.

Rok 2012 był dla nas rokiem szczególnym, gdyż uzyskaliśmy od władz austriackich osobowość prawną. Obraliśmy nazwę Klub Gazety Polskiej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego. Taka nazwa będzie dla nas motywacją i inspiracją do dalszego działania.

W roku 2013 zorganizowaliśmy dwa pokazy filmów :” Anatomia Upadku” i „Generał Nil”. 100 km korek na autostradzie Wiedeń-Budapeszt zniweczył plan uczestnictwa w II Wielkim Wyjeździe na Węgry.

Na Mszę Świętą w intencji ofiar Katastrofy nad Smoleńskiem w trzecią rocznicę ich śmierci postanowiliśmy zaprosić wiernych do Katedry Wiedeńskiej do Stephansdom. Plakatami, ulotkami i metodą „podaj dalej” informowaliśmy rodaków na terenie Wiednia o naszych przygotowaniach. Mieliśmy szczęście, że właśnie w tym terminie mszę miał odprawiać Ksiądz Dr. Ignaz Hochholzer. Kapłan i ordynator w jednej osobie a prywatnie dusza człowiek. Kiedy się dowiedział o tym, w jakiej intencji jest msza pozwolił nam tą uroczystość przygotować w języku polskim. I zgodził się entuzjastycznie na polskojęzyczną concelebrę .Współcelebrasem był Ksiądz Dariusz Schutzki, Vikariusz Personalny Kardynała Schonborna. Wzruszające kazania wygłosili obaj concelebransi w języku polskim i niemieckim. Relacja ze Mszy, na której zebrało się ok. 400 rodaków ukazała się w Naszym Dzienniku i Gazecie Polskiej.

Latem 2013 roku dużo uwagi poświęciliśmy przypominaniu o ludobójczej eksterminacji ludności polskiej na Wołyniu sprzed 70 lat. Odbyła się prelekcja na ten temat i została przygotowana i rozprowadzana na tą okoliczność 4-stronicowa ulotka. We wrześniu w 330 rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej czynnie uczestniczyliśmy w uroczystościach organizując plenerową ekspozycję wystawy „Warto być Polakiem” . Była to pierwsza zagraniczna ekspozycja tej wystawy. Spotkała się ona z gorącym przyjęciem i wzbudziła zainteresowanie wśród odwiedzających w tym dniu wzgórze Kahlenberg. Wczasy tych uroczystości zorganizowaliśmy przyjęcie delegacji 4

krajowych klubów GP. Wystawę „Warto być Polakiem” udało się nam przy pomocy parlamentarzystów węgierskich wyeksponować w Budapeszcie w dniach 21.09-13.10. a obecnie staramy się o możliwość jej wystawienia na Słowacji.

Pomimo intensywnej działalności patriotycznej spotykaliśmy się wielokrotnie towarzysko na ogniskach, obiadach, na prywatnych prelekcjach i pokazach filmów, na śpiewaniu pieśni patriotycznych.